VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 88)**
- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 72)**

z dnia 24 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 88)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 72)

24 maja 2017 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat organizacji zajęć wychowania fizycznego, kwalifikacji nauczycieli zajęć wychowania fizycznego, szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo oraz programów sportowych prowadzonych w szkołach w kontekście reformy systemu oświaty.

W posiedzeniu udział wzięli: **Aleksander Bobko** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Jasionek** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikiem, **Włodzimierz Banasik** sekretarz Konferencji Rektorów Zawodowych Akademickich Szkół Polskich, **Michał Lenartowicz** prorektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie oraz **Stanisław Różycki** wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Ewa Muszyńska, Mariusz Pawełczyk, Elżbieta Wojciechowska, Artur Zaniewski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, rozpoczynamy wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

W imieniu pań i panów posłów serdecznie witam wszystkich zaproszonych gości, szczególnie pana ministra Macieja Kopcia – podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Za kilkanaście minut pojawi się tu pan minister Jan Widera z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Do momentu jego przybycia głos zabierać będzie pani dyrektor w Departamencie Sportu Wyczynowego Anna Kuder. Jest tu również pan dyrektor Dariusz Buza. Witam wszystkich. Witam przedstawiciela NIK-u. Witam pana ministra Aleksandra Bobko – sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Szanowni państwo, dzisiejszy porządek posiedzenia to rozpatrzenie informacji na temat organizacji zajęć wychowania fizycznego, kwalifikacji nauczycieli zajęć wychowania fizycznego, szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo oraz programów sportowych prowadzonych w szkołach w kontekście reformy systemu oświaty. To jest uzgodnione pomiędzy prezydiami obu Komisji. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie spodziewam się takich uwag. Dziękuję. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Rozpoczynamy rozpatrywanie tej informacji. Jako pierwszego o zabranie głosu proszę pana ministra Macieja Kopcia. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, materiał związany z kwestią organizacji zajęć wychowania fizycznego i kwalifikacji nauczycieli wychowania fizycznego, szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo wszyscy już otrzymali. Jeżeli chodzi o kwestie bardziej szczegółowe – o nauczycieli, i sprawy związane z kształceniem nauczycieli, to są one opisane w materiale przygotowanym przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Z pewnością te dane, jeśli będzie taka potrzeba, zostaną uzupełnione przez ministra.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z tematem, którym się zajmujemy, to mówimy o zmianach, które wprowadziła ustawa – Prawo oświatowe oraz ustawa – Przepisy wprowadzające prawo oświatowe. Najważniejszą zmianą jest kwestia zmiany ustroju szkolnego, czyli problem wygaszania gimnazjów. W ślad za tym postępują kolejne zmiany. Nauczyciele, którzy byli zatrudnieni w gimnazjach, będą niezbędni do prowadzenia zajęć w szkołach nowego systemu, czyli w szkołach podstawowych i liceach.

Jeżeli chodzi o kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkołach i placówkach funkcjonujących w systemie oświaty, to regulują to przepisy ustawy – Karta Nauczyciela oraz rozporządzenie ministra edukacji narodowej w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli. Rozporządzenie określa warunki jakie powinny być spełnione w tym przypadku, jakie szczegółowe kwalifikacje są potrzebne do prowadzenia zajęć. W tym przypadku mówimy o nauczycielach wychowania fizycznego, natomiast przepisy rozporządzenia w sprawie szczegółowych kwalifikacji nie określają odrębnych kwalifikacji do zajmowania stanowiska nauczyciela wychowania fizycznego. Czyli w tym przypadku zastosowanie ma ogólna norma. Inaczej mówiąc, zgodnie z ogólną normą potrzebne są ukończone studia wyższe, których kierunek jest zgodny z nauczanym przedmiotem. Studia wyższe na kierunku, którego zakres określony w standardzie kształcenia dla tego kierunku studiów obejmuje treści nauczanego przedmiotu lub studia wyższe na kierunku (specjalności) innym niż wymienione, a ponadto studia podyplomowe. W klasach I–III szkół podstawowych zajęcia wychowania fizycznego mogą być prowadzone zarówno przez nauczyciela nauczania początkowego, czyli na etapie edukacji wczesnoszkolnej, realizowanej w formie kształcenia zintegrowanego, jak również przez nauczyciela wychowania fizycznego. Uregulowano jedynie kwalifikacje potrzebne do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego, realizowanych w formach pozalekcyjnych lub pozaszkolnych oraz zajęć szkolenia sportowego w szkołach i klasach sportowych oraz w szkołach mistrzostwa sportowego, umożliwiając prowadzenie tych zajęć osobom, które nie posiadają wyższego wykształcenia. Wtedy potrzebne jest świadectwo dojrzałości i tytuł zawodowy trenera lub instruktora w określonej dyscyplinie sportu.

Z danych Systemu Informacji Oświatowej wynika, że mamy 48.744 nauczycieli, którzy prowadzą zajęcia wychowania fizycznego, z czego 97% nauczycieli posiada kwalifikacje potrzebne do prowadzenia tych zajęć. Obowiązkowy wymiar zajęć wychowania fizycznego dla uczniów klas IV–VIII wynosi 4 godziny lekcyjne, a dla uczniów szkół ponadpodstawowych 3 godziny lekcyjne tygodniowo. Nowe ramowe plany nauczania zobowiązują do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego dla uczniów klas I–III szkół podstawowych w obowiązkowym wymiarze 3 godzin tygodniowo. Rozporządzenie dopuszcza podział na grupy w klasach IV–VIII.

Jeżeli chodzi o dyrektora szkoły, to oczywiście istnieje podstawa programowa kształcenia ogólnego, natomiast programy nauczania konkretnych zajęć w danej szkole przedstawia nauczyciel lub zespół nauczycieli. Program jest przyjmowany przez dyrektora po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej.

Jeżeli chodzi o podstawę programową z zakresu wychowania fizycznego, to została ona określona w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z 14 lutego 2017 r. Zgodnie z rozporządzeniem prowadzone są zajęcia, które odbywają się w systemie klasowo-lekcyjnym.

Jeżeli chodzi o kwestie, które dotyczą pozostałych rozporządzeń, to w tej chwili w Ministerstwie Edukacji Narodowej trwają prace legislacyjne w związku z wydaniem nowych aktów wykonawczych do ustawy dotyczące rozporządzenia ministra edukacji

narodowej z 9 sierpnia 2011 r. w sprawie dopuszczalnych form realizacji obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego. W tym rozporządzeniu zostały wprowadzone pewne korekty.

Zgodnie z tymi rozwiązaniami, wychowanie fizyczne dla uczniów klas IV–VIII szkół podstawowych będzie mogło być realizowane w formie zajęć klasowo-lekcyjnych i zajęć do wyboru przez ucznia, w tym zajęć sportowych, rekreacyjno-zdrowotnych, tanecznych lub aktywnej turystyki. Zajęcia wychowania fizycznego realizowane w formie zajęć klasowo-lekcyjnych, jak również te do wyboru przez ucznia, będą prowadzić nauczyciele wychowania fizycznego zatrudnieni w szkole. Takie zajęcia mogą odbywać się w obiektach sportowych szkoły lub poza szkołą. Jak powiedziałem, wymagania szczegółowe podstawy programowej odnoszą się do lekcji prowadzonych w systemie klasowo-lekcyjnym i to odbywa się zgodnie z podstawą programową.

Jeżeli chodzi o inne przepisy prawne, to zostało podpisane rozporządzenie w sprawie oddziałów i szkół sportowych lub oddziałów i szkół mistrzostwa sportowego. Ten temat był już omawiany. Istotną nowością są tutaj oddziały mistrzostwa sportowego, które mogą działać w szkołach ogólnodostępnych i w szkołach sportowych.

Jeżeli chodzi o kwestie zmian, to jedną z istotnych jest kwestia programów szkolenia sportowego. O tym również była już mowa. To było szeroko omawiane i te rozwiązania zostały uzgodnione z ministrem sportu.

Jeżeli chodzi o kwestię oddziałów i szkół sportowych, to wspomniane rozporządzenie zawiera przepisy przejściowe, które pozwalają na to, żeby uczniowie obecnych klas szóstych mogli kontynuować szkolenie sportowe w klasie siódmej i ósmej.

Te zmiany będą wprowadzane stopniowo, tak jak reforma stopniowo wchodzi do szkół, czyli od klasy pierwszej, czwartej i siódmej szkoły podstawowej, a później tam, gdzie powstanie czteroletnie liceum lub pięcioletnie technikum.

Jeżeli będą pytania szczegółowe, to z pewnością udzielimy na nie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę pana ministra Aleksandra Bobko o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, stosowny materiał został państwu dostarczony. Nie będę powtarzał kwestii, o których mówił pan minister, dotyczących kształcenia nauczycieli. Mogę tylko dodać, że w tej chwili, w ramach prac nad projektem nowej ustawy, trwają prace nad kwestią standardów kształcenia nauczycieli w ogóle. Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego jest elementem szerszego problemu kształcenia czy standaryzowania kształcenia nauczycieli.

Natomiast jeśli chodzi o zajęcia wychowania fizycznego czy problem kultury fizycznej na uczelniach wyższych, to, z jednej strony, chciałbym podkreślić, że jest to sprawa niezwykle ważna. Na uczelniach bardzo intensywnie pracuje się nad upowszechnianiem kultury fizycznej. Tak bym to nazwał. Oprócz zajęć są zajęcia fakultatywne, działają związki sportowe, są międzyuczelniane rozgrywki (często na poziomie międzynarodowym). Natomiast w naszym przekonaniu (i w aktualnym stanie prawnym) sposób organizacji zajęć sportowych, sposób organizacji całej struktury kultury fizycznej leży po stronie uczelni. Jest to element wypełniania misji w ramach autonomii i ministerstwo stara się nie wtrącać do tego poprzez jakieś regulacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę panią dyrektor Annę Kuder o przedstawienie stanowiska Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Państwo przewodniczący, szanowni państwo, zaprezentuję nasze stanowisko dotyczące szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Zgodnie z tym, co jest zawarte w przekazanym państwu materiale, chciałabym poinformować, że Ministerstwo Sportu i Turystyki realizuje sześć programów szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Jedynie jeden z nich może dotyczyć szkolenia w ramach polskiego systemu edukacyjnego. Jest to pro-

gram, który nosi nazwę „Wspieranie szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży". W ramach tego programu dopuszczamy szkolenie centralne, czyli w ramach kadr narodowych, w ramach ośrodków szkolenia sportowego młodzieży, jak i w ramach szkolenia w szkołach mistrzostwa sportowego.

Jeżeli chodzi o to, w jaki sposób nasze programy dostosowują się do nowego porządku dydaktycznego, to chciałabym powiedzieć, że w programie zawarliśmy zapisy umożliwiające włączanie do niego programu dzieci z klas I–VIII i IV–VIII, a także ze szkół ponadpodstawowych. Jednocześnie zawarliśmy przepisy, które umożliwiają objęcie szkoleniem również młodzieży pozostającej w gimnazjach.

Chciałabym też podkreślić, że polskie związki sportowe dość dobrze radzą sobie z problemem zmiany systemu edukacyjnego. Większość z nich prowadzi szkolenie w szkołach mistrzostwa sportowego na poziomie ponadpodstawowym, czyli na poziomie liceów. W związku z tym, można powiedzieć, że większa ich część jest zadowolona z tego, że uzdolniona młodzież pozostanie rok dłużej w systemie szkoły mistrzostwa sportowego.

Udzielę odpowiedzi na wszelkie zadane pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Zapisuję zgłaszających się posłów. Jako pierwsza zgłosiła się pani Małgorzata Niemczyk. Panie pośle, zapisałem pana. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję. Dziękuję bardzo za zorganizowanie wspólnego posiedzenia Komisji, na którym możemy zająć się bardzo ważnymi tematami, czyli ruchem i kulturą fizyczną naszych dzieci i młodzieży. Z materiałów, które zostały wysłane przez poszczególne ministerstwa, jak również w związku z interpelacjami, które wystosowałam, chciałabym zadać pytania przedstawicielom poszczególnych resortów. Chciałabym zacząć od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Po pierwsze, chciałabym dowiedzieć się czy w 2016 r., w związku z rozporządzeniem ministra nauki z dnia 26 września, którego celem, na podstawie opinii Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, była likwidacja punktów ECTS za wychowanie fizyczne, konsultowało to rozporządzenie z ministerstwem sportu. Uważam, że zabranie punktów… Już w tej chwili mam informację z wielu uczelni, że studenci przestają chodzić na wychowanie fizyczne w związku z tym, że za wychowanie fizyczne nie ma punktów ECTS. Kiedy planują państwo przywrócenie punktów ECTS? W mojej ocenie to rozporządzenie było błędnym rozwiązaniem. Aktywność fizyczna naszych studentów zdecydowanie spadła, a autonomia uczelni, które nie posiadały obiektów sportowych powoduje, że te placówki do minimum ograniczają liczbę zajęć z wychowania fizycznego w toku studiów, co pozwala na ograniczenie wydatków i pewne oszczędności. Mamy Akademicki Związek Sportowy i kluby działające przy różnych uczelniach. Mamy cały program Akademickich Centrów Szkolenia Sportowego, na które są wydatkowane bardzo duże środki płynące z ministerstwa sportu.

Są bardzo duże środki finansowe. Są Akademickie Mistrzostwa Polski. Najlepsi sportowcy-studenci uczestniczą w Uniwersjadzie. Udział w tej imprezie jest możliwy pod warunkiem bycia studentem. Wydaje mi się, że podejmowane decyzje są nieco sprzeczne. Może w takiej sytuacji zrezygnujmy z AZS-ów, zrezygnujmy z akademickich centów szkolenia sportowego. W takim układzie zrezygnujmy w wychowania fizycznego na wyższych uczelniach. W takiej sytuacji w systemie pozostanie znacznie więcej środków.

Chciałabym również zapytać o zmianę, która ostatnio została wprowadzona w związku ze zmianą algorytmu. Algorytm ten jest szczególnie niekorzystny dla wszystkich uczelni wyższych, które posiadają obiekty sportowe. Koszt utrzymania obiektów sportowych jest bardzo wysoki. Na posiedzeniach Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, w poprzedniej kadencji Sejmu, rektorzy akademii wychowania fizycznego zgłaszali nam ten problem, że środki na utrzymanie tych obiektów nie są wystarczające i oni nie mogą sobie z tym poradzić. W tej chwili środki są jeszcze mniejsze. Algorytm powinien brać pod uwagę te ośrodki sportu, uczelnie i miasta, w których są akademie szkolenia spor-

towego i jest tam wprowadzany program ministerstwa sportu. Moim zdaniem, aktualny algorytm zupełnie nie uwzględnia tej specyfiki.

Chciałabym również zapytać o kwalifikacje nauczycieli wychowania fizycznego. Od wielu lat mówimy o problemie nadwagi i otyłości. Ze statystyk, które są przygotowywane przez różne organizacje (również nasze rządowe), wynika, że ten problem narasta. Natomiast od wielu lat nie jesteśmy w stanie rozwiązać problemu kwalifikacji nauczyciela wychowania fizycznego i tego, żeby nauczyciel wychowania fizycznego prowadził zajęcia w klasach I–III szkoły podstawowej. Uważam, że kwalifikacje upoważniające do wykonywania zawodu nauczyciela wychowania fizycznego zbyt łatwo można uzyskać na wszelkiego rodzaju kursach, natomiast nie zabezpieczają one odpowiedniego poziomu przygotowania nauczyciela wychowania fizycznego do prowadzenia zajęć w szkołach, tym bardziej że nie rozróżniamy poziomów kwalifikacji nauczycieli wychowania fizycznego na pierwszym, drugim czy trzecim poziomie edukacyjnym, gdzie wymagania dzieci są zdecydowanie większe.

W szkołach utarł się taki slogan – pani w szpilkach rzucająca piłkę. Ten slogan powstał przy okazji zajęć wychowania fizycznego w klasach I–III, gdzie nauczycielka nie przebierała się w strój sportowy nawet wtedy, kiedy prowadzi zajęcia z dziećmi na sali gimnastycznej. Rozporządzenie, które w poprzedniej kadencji zmieniło liczbę godzin zajęć wychowania fizycznego, dawało nauczycielom w klasach I–III możliwość prowadzenia zajęć nie tylko w systemie lekcyjnym, ale również w formie przerwy pomiędzy zajęciami (10–20 min.) nie jest korzystne, ponieważ nie uczy dzieci kontaktu ze sprzętem sportowym podczas czterdziestopięciominutowych zajęć w określonej grupie ćwiczebnej. Jeśli chodzi o grupy ćwiczebne, to chciałabym poprosić ministerstwo szkolnictwa, żeby pochyliło się nad tematem i żeby nauczyciel wychowania fizycznego został wyjęty z systemu, jak jest to w przypadku nauczycieli w klasach I–III i żeby określono konkretne kwalifikacje potrzebne do wykonywania tego zawodu. W przeciwnym razie problem otyłości, nadwagi i innych chorób zależnych (np. cukrzycy) będą się nawarstwiać i niedługo NFZ tego nie udźwignie. Na podstawie raportu „Cukrzyca 2025" wiemy, że wydatki na wszystkie problemy związane z cukrzycą wzrosną niemal dwukrotnie.

Chciałabym poprosić Ministerstwo Edukacji Narodowej, aby w kontekście przeprowadzanej reformy wyjaśniło następują ce kwestie. Przy okazji likwidacji gimnazjów dwie klasy przejdą do szkoły podstawowej (klasy VII i VIII), natomiast klasa III gimazjum będzie klasą I w liceum. Z dokumentów wiemy, że dzieci w liceum mają trzy razy wychowanie fizyczne, natomiast w gimnazjum i w szkole podstawowej cztery razy. Ginie nam w systemie jedna godzina wychowania fizycznego, bo jeżeli trzecia klasa gimnazjum przejdzie do liceum, to będzie miała o jedną godzinę tych zajęć mniej. Chciałabym wiedzieć, ile kosztuje jedna godzina wychowania fizycznego w skali całego kraju i ile jest to godzin w przeliczeniu na etaty nauczycieli. Podobny problem polega na tym, że większość istniejących oddziałów sportowych funkcjonuje w gimnazjach, a nie w szkołach podstawowych. W związku z tym określona liczba nauczycieli straci etaty, ponieważ w momencie kiedy w szkołach podstawowych będą uruchamiane klasy siódme, to nie zawsze w szkołach podstawowych zostanie otwarta taka sama liczba oddziałów sportowych jaka w tej chwili funkcjonuje w gimnazjach.

Oddział sportowy to nie jest utworzenie klasy w szkole podstawowej nr 1, bo tam są trzy klasy szóste i zróbcie z tego jedną klasę sportową, żeby wszystko zgadzało się nam w statystykach. Oddziały sportowe są przeznaczone dla dzieci uzdolnionych sportowo. W ubiegłej kadencji poprosiłam Ministerstwo Edukacji Narodowej i ministerstwo sportu o pewne dane statystyczne odnośnie do oddziałów sportowych. Dane wymagają zastanowienia się i pochylenia nad tym problemem. Wynika z nich, że w niektórych województwach dzieci uczące się w oddziałach sportowych mają zaledwie pokrycie w 30–35% w klubach sportowych. Czyli, tak naprawdę, 60–65% dzieci, które mają zapewnioną karierę dwutorową, nie uprawiają wyczynowo sportu. Jest to dość niepokojące. Chciałabym, żeby zasady, przepisy dotyczące tworzenia oddziałów mistrzostwa sportowego i oddziałów sportowych w szkołach były wyregulowane i dostosowane. Chciałabym też wiedzieć, kiedy będą wprowadzone w ustawie o sporcie, i żeby były dość precyzyjne.

W mojej ocenie, jednym z głównych problemów, jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, są obiekty sportowe w szkołach. Bardzo często zdarza się, że na jednej sali gimnastycznej (szczególnie w salach gimnastycznych w tzw. „tysiąclatkach", gdzie sale są niezwykle małe) ćwiczą jednocześnie dwie grupy uczniów. Grupy ćwiczebne mogą liczyć do 26 dzieci. W tej chwili, kiedy w szkole podstawowej mamy sześć klas, bardzo często mamy do czynienia z dublowaniem klas na zajęciach wychowania fizycznego. W szkołach podstawowych zaczną funkcjonować klasy VII i VIII. Chciałabym uzyskać szczegółową informację, czy ten system będzie w przyszłości wydolny. Chciałabym wiedzieć jak wygląda to w tej chwili, na podstawie danych z ubiegłego roku. Ile grup ćwiczebnych równocześnie przebywa na sali gimnastycznej. Czy wprowadzane zmiany nie odbiją się niekorzystnie na rozwoju fizycznym przyszłych pokoleń?

Mam pytanie do ministerstwa sportu odnośnie do „Orlików". Ponad pół tysiąca „Orlików" jest bez operatorów. Nie ma umów. Czy będzie ogłaszany kolejny konkurs i kiedy? Nie jest to dopuszczalne, aby pół tysiąca „Orlików" było bez operatorów i bez dofinansowania z naszej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu proszę panią poseł Krystynę Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Część pytań, które chciałam tu zadać, zadała już pani poseł. Rzeczywiście jest tak, że reforma-deforma systemu edukacji uderza, tak naprawdę, w wychowanie fizyczne. Młodzież, która była w trzeciej klasie gimnazjum miała cztery godziny wychowania fizycznego. Kiedy przejdzie do pierwszej klasy liceum będzie miała trzy godziny tych zajęć. Nie byłabym taką optymistką jak pani dyrektor z ministerstwa sportu, która mówi, że reforma gładko wchodzi w życie, ponieważ, pani dyrektor, jest grupa uczniów, która przez tę reformę jest potraktowana po macoszemu, będzie miała trudniejszy dostęp do obiektów sportowych, do wychowania fizycznego i państwo nie chcą tego zobaczyć. Mieliśmy 13,5 tysiąca szkół podstawowych, z czego 40% stanowią małe wiejskie szkoły. Małe wiejskie szkoły, które często są przystosowane jedynie do edukacji przedszkolnej i edukacji dzieci młodszych, mają placyki zabaw, ale nie mają sal gimnastycznych i nie mają boisk. Te dzieci, po szóstej klasie szkoły podstawowej, mogły pójść do gimnazjum, w którym był „Orlik" albo nowoczesna sala gimnastyczna. Mogły pójść do gimnazjum, gdzie było więcej klas, gdzie można było zbudować drużynę siatkarską lub piłkarską, gdzie wychowanie fizyczne dla dzieci starszych można było zorganizować w dużo lepszy sposób. Dziś te dzieciaki zostaną w siódmej klasie, w tej małej wiejskiej szkole.

Pani dyrektor, nie wyobrażam sobie lekcji wychowania fizycznego, prowadzonej dla 13- 14 latka, na placyku zabaw w małej wiejskiej szkole. Niestety tak będzie. Tak będzie w tych 40% szkół. Jeżeli zostanie jedna nieliczna siódma klasa, to nie będzie można stworzyć drużyny piłkarskiej, drużyny siatkarskiej. Te dzieciaki nie będą miały z kim rywalizować i to z pewnością odbije się na jakości wychowania fizycznego.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że niestety jest tak, że powrót do systemu rodem z PRL – powrót do ośmioklasowej szkoły podstawowej – nie gwarantuje uczniom wysokiej jakości kształcenia sportowego. Szkoły mistrzostwa sportowego, oddziały sportowe organizowały kształcenie sportowe w ten sposób, że dopasowały ten system do sześcioletniej szkoły podstawowej i trzyletniego gimnazjum. Nabór do oddziałów sportowych w gimnazjach odbywał się na zasadach wkomponowanych w programy kształcenia sportowego.

Dziś trzeba to wszystko przewrócić do góry nogami. Trzeba napisać nowe programy. Inaczej skonstruować szkolenie sportowe. Ośmioklasowa szkoła podstawowa często nie pasuje do cyklu kształcenia sportowego. Przeszkodą, która pogłębia to defaworyzowanie dzieci z małych środowisk wiejskich jest kwestia naboru. Pan minister Kopeć mówi o tym, że każda szkoła może otworzyć oddział sportowy. Przepisy tego nie zabraniają, ale warunki i liczba uczniów oraz kadra powodują, że w tych 40% szkół podstawowych takie oddziały sportowe na pewno nie powstaną.

Dzieci, które chciałyby kształcić się w szkole sportowej będą miały utrudniony dostęp do oddziału sportowego lub szkoły mistrzostwa sportowego w dużych miastach, ponie-

waż rekrutacja faworyzuje uczniów konkretnej szkoły. Jeżeli mamy dużą miejską szkołę, która jest szkołą sportową lub prowadzi oddziały sportowe, to do tej szkoły w pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci z tej szkoły. Dzieci spoza rejonu szkoły są w dużo trudniejszej sytuacji i do tej szkoły, po prostu, nie będą mogły się dostać.

Dlatego też nie jestem taką optymistką. Wydaje mi się, że sama struktura nie będzie sprzyjała rozwojowi umiejętności sportowych. Nie będzie też sprzyjała fizycznemu rozwojowi dzieci. Bardzo mocno niepokoi mnie sytuacja dzieci z małych wiejskich środowisk, gdzie dostęp do obiektów sportowych będzie dużo trudniejszy. Samorządy nie są w stanie w ciągu kilku miesięcy wybudować sal gimnastycznych i boisk przy małych szkołach podstawowych. Obawiam się również tego, że dla części uczniów dostęp do specjalistycznego kształcenia sportowego będzie utrudniony poprzez rejonizację i przepisy dotyczące rekrutacji. Dlatego proszę o informację, jak rząd zamierza rozwiązać te problemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Grzegorz Janik. Proszę bardzo. Ponownie zgłasza się pani poseł Małgorzata Niemczyk. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów. Widzę, że Zbyszek Dolata. Dobrze. Proszę bardzo, Grzegorz Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni panowie ministrowie, panie przewodniczący, Wysokie Komisje, na początku chciałbym odnieść się do dwóch sprawozdań: sprawozdania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz ministerstwa edukacji dotyczących problemu nauczania wychowania fizycznego w klasach I–III. Jestem posłem od 2005 r. Ten problem pojawia się co dwa lata lub z każdą kolejną kadencją Sejmu. Już wtedy starsi posłowie mówili mi, że to jest dyskutowane, więc możemy powiedzieć, że już dwadzieścia lat dyskutujemy o tej sprawie.

Nie chcę dyskutować. Chcę złożyć propozycję pod rozwagę panów ministrów. Być może uda się temu zapobiec. Chcę powiedzieć, że z wykształcenia jestem nauczycielem wychowania fizycznego i bardzo chciałbym, żeby te lekcje były prowadzone tylko przez nauczycieli wychowania fizycznego. Wiem, że nauczyciele, którzy pracują z klasami I–III również są dobrze przygotowani do prowadzenia takich zajęć. Widziałem lekcje prowadzone przez panie, które zajmują się nauczaniem początkowym. Te lekcje były bardzo fajne i bardzo mi się podobały.

Kiedyś również mówiłem, że te lekcje są prowadzone przez panie w szpilkach. Myślę, że możemy już o tym zapomnieć. Takich zajęć dziś już nie ma i myślę, że jeśli takie lekcje się odbywają, to jest to sprawa marginesowa. Wiem, że dla szkoły najlepiej jest kiedy takie zajęcia prowadzą nauczyciele klas I–III. Tak jest najlepiej dla szkoły, ale chciałbym, żeby te zajęcia prowadzili nauczyciele WF-u. Dobrze byłoby, gdyby w programie studiów nauczania początkowego zwiększyć liczbę godzin poświęconych wychowaniu fizycznemu dzieci, żeby nauczyciele (panie i panowie) byli dobrze przygotowani do tego, żeby również prowadzić zajęcia wychowania fizycznego. W klasach I–III nie jest tak, że jedna pani uczy matematyki, kolejna polskiego i jakiś trzeci nauczyciel matematyki. Jest tak, że wszystkiego uczy jeden nauczyciel. Kiedyś w klasach I–III wychowanie fizyczne to był konkretny przedmiot. Za czasów Platformy Obywatelskiej wrzucono to do jednego koszyka i mogły być to dwudziestominutowe zajęcia.

Chciałbym wiedzieć, czy w programie studiów nauczania początkowego (również zintegrowanego) można byłoby więcej uwagi poświęcić nauczaniu wychowania fizycznego, żeby nauczyciele byli lepiej przygotowani do prowadzenia tych zajęć. Chciałbym dać to pod rozwagę ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Myślę, że Ministerstwo Edukacji Narodowej również poparłoby taki pomysł.

Chciałbym jeszcze zwrócić się do ministerstwa sportu. Szanowni państwo, akurat wszedł pan minister, ale to nie jest powodem. To jest głos środowiska, żeby pozytywnie ocenić te programy, które wprowadziło ministerstwo. One są bardzo potrzebne i bardzo dobrze postrzegane przez środowiska sportowe.

Jeszcze dwa zdania. Jedno do pani poseł Niemczyk. Pani poseł, mówi pani o tym, że w salach gimnastycznych odbywają się zajęcia, w których uczestniczą dwie, trzy grupy. Rzeczywiście czasem tak jest, ale musimy powiedzieć, że tak było do tej pory. Nie

jest tak, że nagle przyszedł rząd Prawa i Sprawiedliwości i w salach gimnastycznych jest więcej dzieci. Zajęcia tak już się odbywały. Oczywiście jestem za tym, żeby budować jak największe sale gimnastyczne, ale to jest pewien etap. Dobrze pani wie, że nie da się tego zrobić w ciągu roku. Czy panowie ministrowie Widera, Bobko i Kopeć mają przebrać się w stroje budowlane i szybko budować sale gimnastyczne? To nie na tym polega.

Oczywiście trzeba wprowadzać pewien program i jestem za tym, ale nie można stawiać tego jako zarzutu, bo dobrze pani wie, że zastaliśmy taką sytuację i nie da się w ciągu roku osiągnąć takiego poziomu, żeby jedna klasa miała zajęcia w jednej dużej sali gimnastycznej, co naprawdę byłoby najlepszym rozwiązaniem.

Pani poseł Szumilas tak troszczy się o dzieci z małych szkół. Kluby sportowe same wyszukają dzieci uzdolnionych sportowo i zrobią wszystko, żeby dzieci trafiły do systemu kształcenia specjalistycznego. Zarówno nauczycielom, jak i prezesom klubów zależy na tym, żeby z każdego okręgu wyłapać tę najbardziej uzdolnioną młodzież i zapewnić jej jak najlepsze warunki. Kiedy byłem dyrektorem szkoły, to sam jeździłem i szukałem po małych wioskach. Kiedy była taka potrzeba, to nawet organizowaliśmy transport tym dzieciom, bo chcieliśmy, żeby w naszej szkole były dzieci uzdolnione sportowo. Myślę, że nie trzeba się bać o dzieci z małych wiosek, jeśli w szkole w klasie siódmej nie powstanie drużyna piłkarska.

Jestem prezesem Szkolnego Związku Sportowego. Jutro będziemy dyskutować na temat tego jak ma wyglądać rywalizacja w tych klasach. Z pewnością nie pozostawimy dzieci z klas siódmych. Rywalizacja będzie tak zorganizowana, że będą mogli w niej uczestniczyć również uczniowie klas siódmych. Kiedy dojdzie klasa ósma, to w ogóle nie będzie problemu, bo szkoły wystawią drużyny piłkarskie klasy siódmej i ósmej i w tym momencie więcej dzieci weźmie udział w sportowej rywalizacji. Kiedy było duże gimnazjum i była jedna drużyna, to grało w niej jedenastu uczniów. W tej chwili każda szkoła podstawowa wystawi drużynę, w której będzie grało jedenastu uczniów i w takiej sytuacji większa liczba dzieci weźmie udział w rozgrywkach, a właśnie o to nam chodzi. Tych najlepszych kluby sportowe z pewnością wynajdą i wyciągną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Zbigniew Dolata. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, nawiąże do wypowiedzi pana posła Janika, bo padło tu wiele zarzutów, głównie z ust pani przewodniczącej Szumilas. Pan poseł Janik odniósł się do nich, ale myślę, że tę odpowiedź należy jeszcze wzmocnić.

Pani poseł Szumilas wykazuje w tej chwili ponadstandardową troskę o wychowanie fizyczne młodzieży.

Głos z sali:

Wiejskiej.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Zwłaszcza wiejskiej. Jakoś nie martwiła się o to wtedy, kiedy były masowo likwidowane szkoły wiejskie. Wtedy jakoś nie widzieliśmy tej troski. Twierdzili państwo, że to jest taki proces i tak ma się to odbywać. Dziś mamy krokodyle łzy, że nie ma hal sportowych. Przepraszam, przez osiem lat można było zrobić znacznie więcej, pani minister. Nikt wam w tym nie przeszkadzał. To po pierwsze.

Po drugie, kwestia zajęć wychowania fizycznego w klasach I–III. Przecież to pani minister zdewastowała ten system. Wcześniej było tak, że w całym cyklu wychowania fizycznego w klasach I–III musiało być minimum 290 godzin WF-u. Pani zniosła ten wymóg, dzięki czemu zmalała liczba godzin wychowania fizycznego w szkołach. Nikt tego nie kontroluje. Wrzuciła pani to do jednego koszyka i dziś mówi pani, że jest fatalnie. Krytykuje pani sama siebie. Zresztą słusznie, tylko proszę wskazać na siebie. Pani wystąpienia to są akty samooskarżenia. Pani sama się biczuje. Nie wiem, po co. Na pani miejscu milczałbym.

I jeszcze jedna kwestia. Troska o to, że w małej szkole nie można stworzyć drużyny piłkarskiej. Pan poseł Janik już o tym mówił, ale przecież nie wszyscy muszą grać w piłkę

nożną. Są inne dyscypliny sportu (np. lekkoatletyka) i w małej szkole nie ma żadnego problemu z budową skoczni czy bieżni. Tam mogą rodzić się talenty. Mogę podać przykład dyscypliny, która jest moją ulubioną dyscypliną, to jest badminton. Mała szkoła w powiecie tureckim w Sarbicach. Uczy się tam 50 uczniów i praktycznie wszyscy grają w badmintona. Na listach kwalifikacyjnych Polskiego Związku Badmintona było kilkunastu uczniów tej szkoły, tej małej wiejskiej szkoły. Był tam świetny trener i młodzież, która nie mogła grać w piłkę nożną i grała w badmintona. Czy ma pani coś przeciw? Czy to źle, że nie wszyscy grają w piłkę nożną? Chyba nie chodzi o to, żebyśmy byli monokulturą. Inne dyscypliny są również wartościowe. Mają równie duży walor wychowawczy. Często rodzą się talenty w różnych dyscyplinach sportu właśnie w tych małych ośrodkach.

Rozrywa pani szaty i mówi, że będzie tu jakiś kataklizm. Myślę, że pani znajomość kwestii związanych ze sportem szkolnym jest tak nikła…Ta pani wypowiedź jednoznacznie wskazuje, że pani niczego na ten temat nie wie. Chciała pani przyłożyć Prawu i Sprawiedliwości. Uderzyła pani głową w mur, albo trafiła pani kulą w płot. Jeśli dobrze wiem, to uderzenie głową w mur nie jest dyscypliną sportową. Rzut kulą w płot również, ale może uprawia pani akurat taką dyscyplinę i chce w niej brylować. Nie sądzę, żeby był to dobry pomysł na sport szkolny.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł za chwilę udzieli odpowiedzi panu posłowie, natomiast w tej chwili, po raz pierwszy, do głosu zapisał się pan poseł Kurzępa. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowni państwo, Wysokie Komisje, panie i panowie ministrowie, pracownicy resortów, chciałbym bardzo podziękować za te zwarte dokumenty i odnieść się do nich w trzech, czterech akapitach.

Jako profesor akademicki, badacz młodzieży, przed dwoma, trzema laty miałem okazję badać młodzież gimnazjalną pod kątem jej postaw, pod kątem postaw prosportowych, prozdrowotnych. Fundatorem tych badań była fundacja „Milion Marzeń" Totalizatora Sportowego. Chciałbym przywołać tu cztery, pięć konkluzji, które mogą być państwu przydatne w refleksji dotyczącej zmiany postaw młodzieży w odniesieniu do sportu jako takiego. Żeby tego nie rozwlekać będę mówił hasłami.

Pierwsza kwestia dotyczy zarówno dokumentu ministerstwa sportu, jak i ministerstwa edukacji, a mianowicie konkluzji mówiącej o tym, że dla młodego człowieka wzorotwórczy, w sensie zmiany postaw w zakresie postaw prosportowych i prozdrowotnych, są mistrzowie sportu. O tym z pewnością doskonale państwo wiedzą, ale są to również rodzice i rówieśnicy. Wobec tego jednym z elementów, który można by uwzględnić w procesie zmiany postaw młodego człowieka jest zaangażowanie tychże. Te trzy podmioty wydają się kluczowe jeśli chodzi o namawianie młodzieży do tego, żeby zmieniła postawę, bo dokumenty, które państwo nam przedłożyli, wskazują nie tylko na niebywały nakład finansowy, który wzrasta w odniesieniu do zabezpieczenia infrastruktury i możliwości uczestnictwa młodych, ale z badań, które przeprowadziłem autorsko (tak mogę powiedzieć) wynika, że sama infrastruktura nie spowoduje, że młodzież wylegnie na te boiska, wejdą na parkiety i zechcą wziąć do rąk rakiety tenisowe czy badmintonowe i zaczną cokolwiek uprawiać.

Chciałbym zwrócić uwagę również na drugi komponent, związany z pewną synergią elementów, które dziś mają istotne znaczenie. Mianowicie elementy rozwojowe. W związku z tym, że zmieniona szkoła jest rzeczywiście szkołą, która obejmuje bardzo rozrzucone biologicznie grupy młodych, wobec tego wrażliwość na zmiany biologiczne ma niebywałe znaczenie.

Dodam do tego jeszcze dwa wątki. Wątek poznawczy. Paradoksalne może być to, co powiem, ale to jest związane, proszę państwa, z dużą wrażliwością młodych na kwestie estetyzacji – samej siebie i samego siebie. Czyli jednym z argumentów przekonujących młodzież do tego, żeby zechcieli coś ze sobą robić, to jest kwestia – spójrz w lustro, zobacz jak wyglądasz, przyrównaj się do tego celebryty lub celebrytki, którzy są dla ciebie wzorotwórczy. Druga rzecz. Jedna z pań posłanek zwracała niebywałą uwagę

na aspekt zdrowotności dietetyki. Młodzi dziś mają – powiem językiem potocznym – ambę na punkcie tego co jeść, jak jeść zdrowo i jak zachowywać się ekologicznie, więc ten wątek przywołuję również w kontekście procesu edukacji i przygotowania kadr do pracy z młodzieżą. I ostatni element, niezwykle cenny w kwestii poznawczej. Młodzi reprezentują dziś podwójną postawę. Z jednej strony postawę lękliwości przed konkurencją i rywalizacją. Druga to jest paradoks, że lubią wchodzić w różne rywalizacje. To jest kwadratura koła. Jak pożenić te dwie skrajności? Z jednej strony, lęk przed być ocenionym. Z drugiej strony, ochota do bycia ocenionym.

Ten element wprowadzam w kontekście psychologii sportu i oddziaływania grupy na minimalizowanie tego lęku. Z drugiej strony chciałbym zwrócić uwagę szanownych państwa na pewną trudność, jaką odczuwają młodzi ludzie przed wejściem na to proscenium. Bieżnia i obiekt sportowy to moment kiedy oni są w takiej społecznej ekspozycji. Wszyscy na nich się patrzą.

Wobec powyższego dwa wątki. Wątek pierwszy – wątek samoakceptacji. Powiązuję to z pierwszym elementem, mówiącym o takim zacięciu młodych do przyglądania się samemu sobie i nadziei na zaakceptowanie przez innych. Jednak najpierw musi być samoakcepacja.

Druga rzecz to jest to, o czym, szanowni państwo, często mówię na posiedzeniach naszej Komisji, bo jest to immanentna cecha młodych – nieumiejętność podnoszenia się z porażek. Sport, niestety, nie jest pasmem wyłącznie sukcesów. Bardzo często jest trudnym kieratem doświadczenia porażki i nieumiejętności podniesienia się z niej. Wobec powyższego, zwracam również uwagę na kwestię dotyczącą kompetencji wychowawców, nauczycieli, trenerów w podnoszeniu młodych na duchu w sytuacji, która bywa dla nich traumatyczna.

To jest ostatnie zdanie dotyczące młodzieży szczególnie zdolnej. Trzy aspekty. Pierwszy w powiązaniu z poprzednim. Jeśli ktoś młody, z różnych powodów, „wypadnie" z systemu ligowości. Konkluzja – choroba. Wyjazd do innego miasta i brak możliwości kontynuacji. Zawiedzione własne aspiracje i nadzieje. Co można zrobić z tym młodym człowiekiem? Czy ogarniamy go swoją troską? To jest bardzo ważny wątek. Bardzo często spotykałem się z młodzieżą na bieżni, na kortach itd. i czasem ten, który był lansowany jako mistrz doznaje upadku. Jest mu niezwykle trudno się pozbierać.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na rzecz, która jest niezbędna. Szanowni państwo, zajmuję się również kwestiami wchodzenia młodzieży w pewne zachowania ryzykowne, intoksykacyjne itd. Mamy wyraźny problem dotyczący używania dopalaczy i energetyzerów. Jeśli uda się to wprowadzić w życie, w kontekście odważnej, dobrze pomyślanej kampanii antydopingowej (przemyślanej przez nasze ministerstwo), jeśli te wątki, w świetle dobrze przemyślanej, lansowanej przez nasze ministerstwo koncepcji antydopingowej, uda się wprowadzić w narrację na wstępnym etapie edukacyjnym, to byłoby wspaniale. O to proszę, apeluję i zachęcam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł Kinga Gajewska. Głos zabierze pierwszy raz.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowne Komisje, nie sposób nie odnieść się do wcześniejszej, bulwersującej wypowiedzi, która atakowała panią minister Krystynę Szumilas. Wydaje mi się, że na posiedzeniu Komisji warto byłoby przypomnieć posłom Prawa i Sprawiedliwości o pewnych kwestiach związanych z ministerstwem edukacji i działaniami, które miały miejsce za rządów Platformy Obywatelskiej.

Chciałabym przypomnieć, że pani minister Szumilas od 2008 do 2011 r. była sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, a od 2011 do 2013 r. była ministrem edukacji narodowej. Jakie zmiany nastąpiły za rządów pani minister Szumilas w ministerstwie edukacji? Otóż, panie pośle, nastąpił wyraźny rozwój jeśli chodzi o infrastrukturę. Liczba żłobków i instytucji opieki, od 2007 r. kiedy państwo przestali tworzyć rząd, wzrosła z 373 do 1789 żłobków. Liczba klubów dziecięcych za państwa rządów…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę pozwolić wypowiedzieć się pani poseł. Dawałem państwu…

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Proszę, żeby było to na temat. O żłobkach…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, w niektórych wystąpieniach zauważalne było wykroczenie poza przedmiot naszej debaty, ale proszę o kulturę. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO):

Chętnie będę kontynuowała tę wypowiedź, dlatego że już kilkakrotnie jesteśmy świadkami bezpodstawnego stawiania zarzutów. Może warto przypomnieć pewne fakty, żeby później dyskusja była merytoryczna.

Wracam do tematu. Klubów dziecięcych było 448. Za państwa rządów nie było ich w ogóle. Liczba opiekunów dziecięcych za naszych rządów zatrzymała się na poziomie 525. Jeśli chodzi o zwiększenie dostępności edukacji przedszkolnej (zaczynam od przedszkola, panie pośle, i za chwilę przejdę do szkół), to w 2007 r., kiedy kończyli państwo rządy, w całym kraju były 16.902 placówki wychowania przedszkolnego. Pod koniec 2014 r. działało ich 21.661. Ten wzrost nastąpił w okresie pracy pani minister Krystyny Szumilas.

Największa zmiana jakościowa dokonała się na obszarach wiejskich, o które bardzo troszczyli się państwo podczas kampanii wyborczej, a w tej chwili te działania są zupełnie niezauważalne. Dzięki nowym placówkom wskaźnik upowszechnienia edukacji przedszkolnej dzieci w wieku 3–5 lat wzrósł z 23% do 69% w 2014 r.

Również program taki jak „Przedszkole za złotówkę". Od 2013 r. budżet państwa zwiększył dotację celową dla samorządów, żeby zagwarantować to, że wszystkie zajęcia w przedszkolach publicznych, wykraczające poza ustalony czas bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki kosztowały nie więcej niż złotówkę.

Jeśli chodzi o sam sport, to na szczególną uwagę zasługuje program „Moje boisko Orlik 2012". Hasłem przewodnim tego programu było „Zdrowe i uśmiechnięte dzieci – Najważniejsze!". Przypomnę, że tutaj nacisk nie był kładziony jedynie na boiska piłkarskie (acz był), ale można było również na tych boiskach grać w piłkę ręczną, koszykówkę oraz siatkówkę, panie pośle.

Jakie jest podsumowanie tego programu? Program został faktycznie zakończony w 2012 r. Przez pięć lat, panie pośle, powstało 2600 takich boisk. W latach 2008–2012 na ten cel z budżetu państwa przeznaczono blisko miliard złotych, żeby dzieci mogły rozwijać swoje zainteresowania sportowe. W ciągu tych pięciu lat z oferty budowania „Orlików" skorzystało łącznie 1668 gmin. Pod tym względem najlepiej wypadło województwo zachodniopomorskie, gdzie powstało 175 obiektów. Jeśli chodzi o sport, to wydaje mi się, że to jest bardzo ważna rzecz.

Sukcesów naprawdę jest dużo. Jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne, to Platforma Obywatelska wprowadziła program „Edukacja dla Wszystkich". Brała w tym udział również pani minister. Od 2008 r. rząd wspierał koncepcję edukacji włączającej, która pozwalała niepełnosprawnym uczyć się razem z rówieśnikami. Kilka tygodni temu miała miejsce taka sytuacja, że chcieli państwo zamknąć dzieci niepełnosprawne w domach. Żeby dzieci te mogły uczestniczyć w zajęciach ze swoimi rówieśnikami, i żeby nie były ograniczane, dzięki Platformie Obywatelskiej i pani minister Szumilas, która pracowała nad tym programem, zwiększyła się liczba dzieci niepełnosprawnych uczęszczających do publicznych przedszkoli i szkół.

Tak wyglądał ten wzrost w przedszkolach – z 8 tysięcy do 14 tysięcy w 2014 r. Dwukrotnie zwiększyła się liczba dzieci niepełnosprawnych objętych wczesnym wspomaganiem rozwoju. Jeśli państwo z Prawa i Sprawiedliwości chcieliby wiedzieć więcej o zmianach…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO):

…więcej o zmianach, które przeprowadziła Platforma Obywatelska, to służę pomocną dłonią. Dziękuję serdecznie

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że pani poseł Niemczyk i pani poseł Szumilas chcą zabrać głos *ad vocem*. Jeszcze poseł Zbigniew Dolata. Dobrze. Trzy głosy i później odpowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zanim odpowiem panom Janikowi i Dolacie, chciałabym zadać jeszcze kilka pytań, o których zapomniałam i wzmocnić treść wystąpienia pani poseł Szumilas. Od kiedy zostałam posłem w poprzedniej kadencji Sejmu, jedną z pierwszych rzeczy była wizyta w gabinecie pani minister, z którą rozpoczęłam współpracę przy reformie systemu wychowania fizycznego. W naszej szkole zostały powołane specjalne zespoły. Tę pracę kontynuowałam z kolejną pani minister – Joanną Kluzik -Rostkowską. Efektem tej współpracy było powstanie wielu programów sportowych dla szkół podstawowych i gimnazjalnych, które prowadziło ministerstwo sportu. Programy te dotyczyły również polskich związków sportowych.

Wszystkie zespoły, które były powoływane do opracowania poszczególnych programów były powoływane przez ministra sportu przy udziale pracowników resortu edukacji i zdrowia, lub też odwrotnie – przez Ministerstwo Edukacji Narodowej z udziałem pracowników Ministerstwa Zdrowia i ministerstwa sportu. W wyniku tego powstało wiele rozporządzeń zmieniających dotychczasowy kształt lekcji wychowani fizycznego. Powstał też w Ministerstwie Zdrowia jeden z ważniejszych dokumentów, czyli Narodowy Program Zdrowia. Inne resorty zostały zobowiązane do wypełniania postanowień tego programu.

Chciałabym dodatkowo spytać Ministerstwo Edukacji Narodowej o polskie związki sportowe, które prowadzą swoje szkoły bazując na gimnazjach i liceach. Jeśli gimnazjum zostanie zlikwidowane, to zostanie skrócony czas szkolenia sportowego, które było finansowane ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tych środków nie było i nie ma w budżecie ministerstwa sportu. Czy w związku z tym polskie związki sportowe nie będą organizować dodatkowego szkolenia w klasach VII–VIII, bo wynika to z rozmów, które przeprowadziłam? Okazuje się, że takie szkolenie będzie odbywać się w jedynie w liceach, w klasach I–IV. Czy środki, które będą zaoszczędzone w związku ze szkoleniem wybitnie sportowym w szkołach mistrzostwa sportowego, mogą w jakiś sposób trafić do ministerstwa sportu, żeby były wykorzystane przez polskie związki sportowe na uzupełnienie tego szkolenia poprzez kadry narodowe? To jest moje pytanie.

Wracając do sprawy kwalifikacji nauczycieli wychowania fizycznego, szczególnie w szkołach mistrzostwa sportowego oraz w oddziałach sportowych, to uważam, że prowadzenie zajęć w oddziale sportowym wymaga od nauczyciela posiadania dodatkowych kwalifikacji niż te, które musi mieć nauczyciel wychowania fizycznego prowadzący normalne zajęcia sportowe w szkole. Zasadne byłoby opracowanie oddzielnego zestawu koniecznych kwalifikacji dla nauczycieli, którzy chcą prowadzić oddziały sportowe w swoich szkołach.

Chciałabym też zwrócić uwagę na pewną rzecz, o której wspominała pani minister Szumilas. Wystąpiłam do Biura Analiz Sejmowych z prośbą o pewne opracowanie i takowe otrzymałam. Jeżeli chodzi o szkoły podstawowe, których w Polsce mamy 12.700 (z kawałkiem), to gimnazjów mamy 6600. Zatem, panie pośle Janik, jeśli wystawimy drużyny ze szkół podstawowych i drużyny z gimnazjów, to będziemy mieli niemal 20.000 drużyn, natomiast jeśli zlikwidujemy gimnazja, to zostanie nam jedynie 12.700.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Tylko, że grają klasy I–V i później klasy VI–VIII. Trzeba to liczyć podwójnie. Proszę mieć to na uwadze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie poseł i panie pośle, proszę nie polemizować.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Proszę mi nie przeszkadzać. Ja panu nie przeszkadzałam, kiedy pan się wypowiadał.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł, proszę kończyć.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałabym szczególnie zwrócić państwa uwagę na pewną kwestię związaną z lekcjami wychowania fizycznego. Szkół wiejskich i szkół w małych miastach mamy zdecydowanie więcej niż w dużych miastach. Pokaże państwu, jak wygląda to w poszczególnych województwach. Województwo łódzkie: miasta – 263 szkoły podstawowe, wieś i małe miasteczka – 518. Małopolska: miasto – 324, wieś – 1078. Mazowieckie: 589, wieś – 1058. Opolskie: miasto – 107, wieś – 267. Podkarpackie: miasto – 180, wieś – 876.

Zatem sprawy, o których mówiła pani poseł Szumilas są niezwykle ważne w świetle przedstawionych tu liczb. Dziękuję za udzielenie mi głosu i możliwość uzupełnienia wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że pan poseł Dolata *ad vocem*?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Bardzo krótko. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wystąpienie pani poseł Gajewskiej to był udział w strzelaniu kulą w płot. Tych kul pani poseł umieściła w płocie co niemiara. Mówiła pani o żłobkach. Czy były to żłobki mistrzostwa sportowego? Jak pani to widzi? Również kwestia „Orlików". Chyba pani poseł Szumilas nie brała udziału w tworzeniu „Orlików", bo zajmowało się tym ministerstwo sportu i samorządy.

Wszystkie zasługi, które chciała pani przypisać pani minister Szumilas, to nie są jej zasługi. Oczywiście nie mówimy, że nic dobrego nie działo się w tym czasie, ale proszę nie mówić, że w tej chwili nie dzieje się nic dobrego. Chociażby program „MultiSport". To było za waszych czasów, do 2016 r. Tysiąc szkół i tysiąc grup sportowych.

Teraz mamy program SKS. Czternaście tysięcy szkół, 14.000 grup sportowych. Nigdy nie było takiego zaangażowania nauczycieli WF-u. Jedna trzecia nauczycieli realizuje ten program, więc jeśli starają się państwo tworzyć taki przekaz, że dzieje się coś złego, to naprawdę bardzo mocno mijają się państwo z prawdą. Nie wiem, po co państwo to robią, bo w szkołach wszyscy wiedzą jak duże środki są asygnowane na sport dzieci i młodzieży. Takiego zarzutu nie można, krótko mówiąc, odpowiedzialnie postawić. Jest lepiej niż było. Powinniśmy się z tego cieszyć. Cieszyłem się z każdego takiego działania, również z „Orlików", w czasach kiedy państwo rządzili. Nie rozumiem, dlaczego kwestionują państwo ewidentne dokonania naszego rządu. To jest dziwne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł Krystyna Szumilas, a potem będą odpowiedzi ministrów.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Na ogół atak personalny wynika z braku argumentów, albo z kompleksów. Nie będę atakować poszczególnych posłów. Chciałabym, żeby na posiedzeniu komisji edukacji dyskusja była merytoryczna, żeby posłowie nie krytykowali siebie w niekulturalny, obraźliwy sposób. To daję pod rozwagę tym panom, którzy używają takich metod na posiedzeniu.

Chciałabym odnieść się do meritum sprawy. Myślę, że wypowiedź moja i wypowiedzi pań posłanek, były podyktowane troską o uczniów i o dzieci. Nie chodzi nam o uprawianie partyzantki. Bardzo szanuję dyrektorów szkół sportowych, którzy jeżdżą i szukają talentów. Często te talenty odnajdują i pomagają dzieciom z terenów wiejskich. Chciałabym, żeby to system pomagał, przede wszystkim system. Żebyśmy nie opierali się tylko i wyłącznie na woli czy też chęci dyrektorów niesienia pomocy dzieciom, również pomocy lokalnych społeczności, sportowców i klubów sportowych.

Nie zapominajmy, że do szkół chodzą nie tylko wybitne talenty, ale do szkół chodzą również dzieci, które potrzebują ruchu i muszą mieć warunki do tego, żeby uprawiać jakąkolwiek dyscyplinę sportu. To również jest rolą nauczyciela, żeby zachęcać uczniów do tego, żeby uprawiali sport. Trudno mi wyobrazić sobie ucznia ósmej klasy na placyku zabaw. Podam przykład gminy, który często przedstawiam na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, a państwo nie chcą tego dostrzec. Otóż w gminie, która ma sześć sołectw, zostało zbudowane piękne gimnazjum z „Orlikiem" i pełnowymiarową

salą gimnastyczną. Jest tama też sześć szkół w poszczególnych sołectwach, w których z trudem mieści się sześć klas i oddziały przedszkolne. Sale gimnastyczne w tych szkołach są albo małe, albo ich nie ma. Jeżeli jest boisko sportowe, to raczej jest przystosowane do potrzeb małych dzieci. Jest tam też placyk zabaw, który został zbudowany w ciągu tych ośmiu lat. W tych szkołach od września będą starsi uczniowie i państwo nie zakłamią rzeczywistości. Oni nie będą tam mieli boiska i nie będą mieli sali gimnastycznej. Wolałabym, żeby uczniowie wybierali dyscyplinę sportu, którą chcą uprawiać, i żeby szkoła była odpowiedzialna za stwarzanie takich warunków. Nie chciałabym, żeby jakaś dyscyplina była narzucona uczniom, bo innych nie da się tam uprawiać. Wolny wybór sprzyja aktywności, natomiast nie sprzyja jej nakazywanie. Nie wyobrażam sobie skoku w dal do piaskownicy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, myślę, że były zdecydowane wypowiedzi z jednej i z drugiej strony.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł, teraz będą odpowiedzi. Chciałbym zabrać głos. Pani miała na to dużo czasu.

Chciałbym powiedzieć, że wymieniliśmy poglądy pomiędzy stronnictwami politycznymi. Chciałbym, żeby odnieśli się do tego ministrowie. Natomiast jest jedna rzecz, która powinna nas połączyć. Patrzę na pana posła Dolatę i kolegów z komisji sportu.

Moja generalna uwaga jest taka, że patrząc na reformę edukacji, przysłuchując się dyskusji, która się toczy, zauważam, że znowu, niestety, wychowanie fizyczne dostaje trochę w łeb, bo jest niedostrzegane jako priorytet. Dlaczego? Jeszcze raz powiem to, o czym mówiła pani poseł Niemczyk i co powtarzamy od roku. Ginie jedna godzina. Ginie, proszę państwa, bo zmienia się system z trybu gimnazjalnego na tryb licealny i jedna godzina ginie. To są konkretne pieniądze. Mówię to do pana ministra edukacji. Nie mówię do pana ministra sportu. Do pana ministra sportu mam jedynie uwagę i żal, że w pracach nad reformą nie zajął konkretnego stanowiska i nie powiedział, że to gdzieś wylatuje. To są milionowe kwoty na upowszechnianie sportu i kultury fizycznej. Tego nie ma. To jest raz.

Dwa. Musimy zgodzić się z tym, że jeśli zmienia się system, to musimy też patrzeć na bazę sportową. Jeśli dogęszcza się szkoły podstawowe, to dostępność do obiektów, które były budowane od wielu lat przez różne ekipy (ministerstwo za czasów Platformy Obywatelskiej wykonało gigantyczną robotę), może być poważnie ograniczona. Korzystanie z tych obiektów może być bardzo utrudnione. Od września dostęp będzie znacznie trudniejszy. Być może zgodzą się państwo, choć słyszymy, że tak nie będzie, że jakoś się to ułoży, na powszechną dwuzmianowość. Wtedy te obiekty będą mogły być inaczej wykorzystywane. Rodzice tego nie chcą. Nie chcą dwuzmianowości. To są konkretne problemy.

Kiedy patrzę na ministra nauki, to chcę powiedzieć, że państwu też coś uciekło. Będziemy o tym dyskutować na posiedzeniu w najbliższym czasie. Prezydium jutro tym się zajmie. Wiemy, że zmienili państwo algorytm dotacji na uczelnie. To jest bardzo konkretna zmiana dla akademii wychowania fizycznego. One to sygnalizują, panie ministrze. Dwanaście milinów złotych mniej na sześć uczelni. One nie mają już za co utrzymywać odpowiedniego poziomu kształcenia. To jest konkretny problem.

Tak dzieje się w sytuacji, kiedy sport jest tak traktowany w jednym i w drugim ministerstwie. Wiadomo, że nie mam uwag do ministra sportu, tylko uważam, że na posiedzeniu Rady Ministrów jest zbyt pasywny. Proszę przekazać panu ministrowi Bańce, że to jest moja uwaga, która nie ma robić mu krzywdy, tylko uświadomić mu, że jest zbyt pasywny. Za dużo oddaje. Być może na odpowiednim poziomie działania nie zwraca uwagi swoim partnerom: ministrowi nauki i ministrowi edukacji. Być może coś udałoby się uratować. Nie widzę tej determinacji, którą powinien mieć były sportowiec. To jest moja puenta.

Teraz oddaję głos. Minister…Przepraszam, jeszcze pani poseł.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Króciutko. Konkluduję pytaniem do pana ministra sportu.

Szanowni państwo, pani minister Szumilas wiele powiedziała na temat zasług Platformy Obywatelskiej i PSL w krzewieniu sportu w Polsce. Chciałabym przypomnieć, że mamy już dokument – raport Najwyższej Izby Kontroli – w zakresie szkolenia młodzieży szczególnie uzdolnionej sportowo. Z analizy dokumentu jednoznacznie wynika, że w latach 2013–2015 nastąpiło pogorszenie warunków kształcenia. Mniejsza liczba młodzieży była objęta kształceniem i nie osiągała efektów, które były zamierzone w programie szkolenia. Ta tendencja była spadkowa. Mało tego, w tym okresie o 17% zmniejszono kwotę środków przeznaczonych na szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo. To są fakty, a nie opowiadanie o placach zabaw przy szkołach. Chciałabym zapytać pana ministra sportu o to, czy wyniki tej kontroli były poddane analizie. Czy w tym zakresie podjęli państwo jakieś działania naprawcze? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Proszę, pan minister edukacji.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Odpowiadam. Dziękuję bardzo. Spróbuję poruszyć najważniejsze kwestie. Oczywiście kształcenie nauczycieli to jest istotny element, który jest dziś zauważany przez wszystkich. Dotyczy to w dużym stopniu ministra nauki. Na ten temat wypowiadała się Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Polska Komisja Akredytacyjna. Warto też pochylić się nad badaniami Instytutu Badań Edukacyjnych i Najwyższej Izby Kontroli, zwłaszcza tych ostatnich.

Wnioski trzeba wyciągać i to, co przewija się w dyskusji, to kwestia zwrócenia uwagi na skutki systemu bolońskiego, a więc studiów dwustopniowych i otrzymywania kwalifikacji po pierwszym stopniu, czy ewentualnie studiów podyplomowych. W związku z tym pojawiają się głosy, że jeżeli chodzi o kwalifikacje nauczycieli, to powinny to być jednolite studia magisterskie. Trzeba ewentualnie zwrócić uwagę na te uczelnie, które mogłyby kształcić nauczycieli i na studia podyplomowe, które dawałyby dodatkowe kwalifikacje do nauczania np. drugiego przedmiotu. Jest to oczywiście ważny, kluczowy problem. Jest to jeden z elementów głębokiej reformy. Pan minister mógłby na ten temat powiedzieć więcej. Jeśli chodzi o ministra edukacji narodowej, to powołał on zespół, w którego skład wchodzą przedstawiciele ministra edukacji oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Ten zespół ma zająć się dwiema kwestiami. Ma zająć się sprawą kształcenia nauczycieli i kwestią doskonalenia nauczycieli, 102 ważne kwestie do rozwiązania. Zajmowano się tym na konferencji, która miała miejsce w maju tego roku na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie.

Odniesiono się do reformy, którą wprowadza minister nauki, ale też trzeba to wpisać w kontekst przepisów oświatowych, tzn. w rozporządzenie, które dotyczy kwalifikacji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że obecnie wprowadzane rozporządzenie musi być dziś kompatybilne z reformą systemu oświatowego. Zdajemy sobie sprawę również z tego, że w momencie zmian, które zostaną wprowadzone przez ministra nauki, to rozporządzenie może ulec zmianie. To jest jedna rzecz.

Dotyczy to również edukacji wczesnoszkolnej, rzecz jasna, że nie tylko w kontekście wychowania fizycznego, ale także edukacji informatycznej, edukacji matematycznej. Ta kwestia musi być podjęta przez uczelnie kształcące nauczycieli.

Jeżeli chodzi o wychowanie fizyczne w klasach I–III, to obecne przepisy wyodrębniły z godzin, które są przewidziane w edukacji wczesnoszkolnej, trzy godziny zajęć wychowania fizycznego tygodniowo. Jest to zmiana, która nastąpiła. Chciałbym powiedzieć, że był to postulat podnoszony przez ministra sportu i został wpisany w przepisy.

Kolejna sprawa to nauczyciele klas I–III. Oczywiście możemy popatrzeć na te statystyki. Jeżeli chodzi o pierwszy etap edukacyjny, to mamy 24.839 nauczycieli WF-u. To są dane z 30 września 2016 r. Z tej liczby ci, którzy posiadają kwalifikacje do nauczania WF to 7189 nauczycieli, czyli 29%. Jeśli przeliczylibyśmy to na etaty, to jest to 4850 etatów nauczycieli, którzy uczą WF-u i posiadają kwalifikacje. Jeśli chodzi o tych, którzy posiadają kwalifikacje to jest to niecałe dwa tysiące. Gdyby spojrzeć na to z „etatowego” punktu widzenia, to wygląda to inaczej niż w przypadku samych liczb, które mówią o nauczycielach tego przedmiotu. Tak to wygląda. Jak powiedziałem na początku,

większość nauczycieli, którzy uczą wychowania fizycznego na pozostałych etapach edukacji, posiada pełne kwalifikacje.

Jeśli chodzi o inne pytania, to dziś nie potrafimy powiedzieć, jak to będzie wyglądało po zakończeniu kolejnego etapu reformy i tworzenia arkuszy organizacyjnych w szkołach.

Jeżeli przejrzymy platformy, które przedstawiają poszczególne kuratoria, to mówią one o ponad 200 ofertach. Te oferty są bardzo zróżnicowane. Mamy oferty od jednej do pięciu godzin, sześciu, siedmiu, dziewięciu. One są bardzo zróżnicowane i jest ich sporo. Gdzieś się pojawiają, znikają. O zatrudnieniu nauczyciela i liczbie godzin decyduje dyrektor szkoły.

Po zakończeniu tego procesu i zebraniu danych, które spłyną z Systemu Informacji Oświatowej, jesienią będziemy mogli podać dane, które będą danymi twardymi, które wynikają wprost z tego, co dyrektorzy przekazali do Systemu Informacji Oświatowej. To jest jedna rzecz.

Kolejna to kwestia związana z bazą materialną. Tak czy inaczej, zgodnie z danymi GUS-u (z tego, co pamiętam), na szkołę wypadało 0,6 sali gimnastycznej. Ten proces nie zakończy się od razu. Wiemy też, że system boisk „Orlik" nie rozwiązuje wszystkich problemów, dlatego że nie rozwiązuje problemu zajęć, w okresie, w którym nie da się ich prowadzić na boisku. Nie jest to panaceum.

Pamiętajmy też, że jeżeli chodzi o szkoły podstawowe i gimnazja, to przed reformą ponad 60% funkcjonowało w zespołach. Inaczej mówiąc, te problemy były wcześniej. Padły tu słowa o województwie zachodniopomorskim. Mógłbym powiedzieć, że od czasu reformy ministra Handkego w Szczecinie nie wybudowano żadnego gimnazjum. Po prostu szkoły podstawowe przekształcono w gimnazja, ewentualnie podzielono budynek murem na szkołę podstawową i gimnazjum i obecnie stan wraca do tego, co było wcześniej. Patrzmy jak to wyglądało. Od łączenia i dzielenia nie przybyło sal gimnastycznych. Przybyło wiele boisk „Orlik", co wszyscy doceniamy. Była już o tym mowa.

Warto też popatrzeć na to, o czym mówi Najwyższa Izba Kontroli. Można się z tym zgadzać. Dyskusja wielokrotnie się tu toczyła. Dyskusja dotycząca młodzieży szczególnie uzdolnionej sportowo i młodzieży, która ma zwykłe zajęcia wychowania fizycznego. Z panem ministrem wielokroć rozmawiałem o tym w różnych gremiach i na różnych spotkaniach. Rozmawiałem także z panem ministrem Bańką o konieczności zwrócenia uwagi na te problemy. Pan minister jest i dyrektorem, i fachowcem w tej dziedzinie. Zwracamy na to uwagę. Zastanawiamy się nad tym, jak uaktywniać sportowo tych, którzy uaktywniać się nie chcą. Jak ich do tego przekonywać? Oczywiście przepisy się nie zmieniły. W szkole podstawowej i tej, która będzie ponadpodstawową, pozostał ten wymiar, natomiast jeżeli chodzi o kwestię sportu, to ona została w jakiś sposób uwzględniona w projekcie rozporządzenia, które dotyczy dopuszczalnych form realizacji zajęć wychowania fizycznego, dlatego że dopuszcza możliwość prowadzenia tych zajęć przez innego nauczyciela. Dalej mówi o różnych możliwościach, których wcześniej nie było, to znaczy o międzyoddziałowych i międzyszkolnych, które mogą powstać. Mówią o tym, co odbywa się poza systemem klasowo-lekcyjnym. Taka możliwość, rzecz jasna, istnieje. Czyli jedna i druga zmiana, która jest wprowadzana tym rozporządzeniem, poszerza ofertę, ponieważ mogą to być różni nauczyciele jednej szkoły. Mogą to również być inne formy zajęć, które bardziej odpowiadają uczniom.

Jeśli chodzi o oddziały i szkoły sportowe. Rozporządzenie zostało podpisane 27 marca. Było poddane szerokim prekonsultacjom. Ich organizatorem był minister sportu. Uczestniczyłem w spotkaniach, które organizował pan minister Widera. W spotkaniach brały udział związki sportowe. Uwagi, które zostały przedstawione przez związki, staraliśmy się uwzględnić w rozporządzeniu, które było podpisane w porozumieniu z ministrem sportu.

Wydaje mis się, że szereg uwag, które dotyczyły organizacji oddziałów sportowych i zajęć wychowania fizycznego, minister sportu zgłaszał w czasie prac i konsultacji. Minister sportu był bardzo aktywny w tej dziedzinie.

Jeżeli chodzi o kwestię oddziałów sportowych i ich organizację, to chyba zaszło nieporozumienie, ponieważ w przypadku oddziałów dwujęzycznych mamy sytuację, w której można tworzyć oddział dwujęzyczny w obwodowej szkole podstawowej. Tam pierwszeń-

stwo mają uczniowie z obwodu, natomiast jeśli nie można zrekrutować takiego oddziału z uczniów danej szkoły obwodowej, to wtedy można przyjąć uczniów spoza obwodu. Natomiast szkoły sportowe nie są szkołami obwodowymi. Również oddziały sportowe. Nie ma problemu przyjmowania uczniów spoza obwodu. Reguluje to art. 137 ustawy – Prawo oświatowe. Ustawa wyraźnie określa, jakie warunki muszą być spełnione przez uczniów, którzy mogliby być przyjęci do takich oddziałów. To zostało już rozstrzygnięte i nie widać, żeby były jakiś problemy. Natomiast warto zwrócić uwagę, że w przypadku uczniów szczególnie uzdolnionych to rozporządzenie poszerza możliwości działania ministra sportu. Mówi o programach sportowych, które muszą być realizowane. W tej kwestii minister sportu był stanowczy i dążył do tego, żeby takie sprawy zostały uregulowane. Chodzi o kwestie, które dotyczą zajęć i godzin, na które zwiększono wagę. Są dodatkowo finansowane, żeby miały charakter zajęć dla uczniów uzdolnionych sportowo, co poniekąd jest odpowiedzią na raport NIK-u, o którym już była tu mowa.

Jeżeli chodzi o to, jak te zajęcia będą realizowane, to oczywiście różne problemy mogą pojawić się w miastach. Chodzi o dwuzmianowość, która już wcześniej funkcjonowała. Te problemy urosły wraz z pojawieniem się obowiązków szkolnych sześciolatków. Inaczej mówiąc, w ten sposób powstał sztuczny wyż (zwłaszcza w dużych miastach, jak Warszawa). To jest prapoczątek problemu, który się pojawił. Wraz z przepływem tego wyżu przez szkołę, ta sytuacja niewątpliwie będzie się zmieniać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Minister nauki.

Sekretarz stanu w MNiSW Aleksander Bobko:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, pierwsza sprawa to likwidacja ECTS. Jesteśmy skłonni bronić tego rozwiązania. Jest to element deregulacji. Stoimy na stanowisku, że poprawa jakości kultury fizycznej nie zostanie osiągnięta dzięki temu, że będziemy wymyślać szczegółowe regulacje. Powinniśmy dawać możliwości. Powinniśmy tworzyć dedykowane programy finansujące pewne przedsięwzięcia, natomiast oparcie jest tu w autonomii i w świadomych działaniach samych podmiotów: uczelni, związków sportowych, studentów, którzy mogą dopominać się o określone działania uczelni.

Rozmawiałem o tym z nauczycielami wychowania fizycznego na uczelniach, którzy mają pewne obawy, że w wyniku tego rozwiązania zajęcia mogą być likwidowane. Rozmawiałem także ze środowiskiem rektorów i okazuje się, że nie ma takich zamiarów. To byłoby kompletnie nieracjonalne, gdyby z tego powodu miały być likwidowane zajęcia. To jest kompletnie nieracjonalne i nie zakładamy, że rektorzy, dziekani, władze uczelni działają w nieracjonalny sposób.

Nie wierzymy w to, że nadmierne regulacje mogą pomóc. Pani poseł mówiła o tym, że zdarza się, że jakaś osoba prowadzi zajęcia w niewłaściwym stroju. Czy ustawa lub rozporządzenie ministra ma regulować strój nauczyciela? Naszym zdaniem jest to droga donikąd. Naszym zdaniem, powinniśmy unikać takich regulacji.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Nie prosiłam o takie regulacje.

Sekretarz stanu w MNiSW Aleksander Bobko:

Mówię z pewną przesadą. Obrazuję nasz kierunek myślenia.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Z lekką przesadą.

Sekretarz stanu w MNiSW Aleksander Bobko:

Z lekką przesadą. To prawda.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł. Przesada jest też pewną figurą retoryczną. Proszę, pan minister kończy.

Sekretarz stanu w MNiSW Aleksander Bobko:

Nie miałem zamiaru dotknąć panią figurą retoryczną. Doceniamy pani zainteresowanie tym ważnym tematem.

Jeśli chodzi o obiekty sportowe, to w mojej ocenie nie ma żadnego związku pomiędzy algorytmem a finansowaniem obiektów sportowych, bo tu nie było żadnej zmiany. Obiekty sportowe powstają, na przykład w Łodzi przy Politechnice Łódzkiej. Potężny obiekt sportowy, który będzie miał problem finasowania, bo są to kosztowne rzeczy, ale zmiana algorytmu kompletnie tego nie zmienia. Natomiast jest prawdą to, o czym mówił pan przewodniczący, że na tym algorytmie straciły akademie wychowania fizycznego. To nie był zamierzony przez nas efekt. Te uczelnie stały się ofiarą tego, że algorytm premiuje jakość kształcenia. Chciałbym być dobrze zrozumiany. To nie znaczy, że AWF-y kształcą źle, ale chodzi o ewaluację osiągnięć naukowych. Nauki o kulturze fizycznej są porównywane czy też konkurują z naukami medycznymi. Z oczywistych względów trudno jest utrzymać akademiom wychowania fizycznego tę konkurencję z akademiami medycznymi, stąd mają gorsze wyniki ewaluacji. Moim zdaniem, to jest główna przyczyna tego, że AWF-y straciły na tym algorytmie. Dostrzegamy ten problem. W tej chwili nie mam jeszcze odpowiedzi na pytanie, jak z tego wybrnąć, bo na pewno nie jest to pozytywne zjawisko. Nie taki był zamiar ministerstwa.

Bardzo ważna była wypowiedź pana profesora, pana posła. Już wyszedł. Wskazywał na rolę działań kształtujących postawy prosportowe. To jest bardzo ważne i – moim zdaniem – niezależne od regulacji ustawowych lub rozporządzeń. Władze nie powinny przede wszystkim w tym przeszkadzać, natomiast powinny pomagać, usuwając zbędne przepisy i dedykując środki finansowe na sensownie zaplanowane programy. Takich programów jest niemało. Choćby program, który powstał w ministerstwie nauki, którego celem jest dofinansowywanie przedsięwzięć podejmowanych przez np. akademickie związki sportowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kropkę nad dzisiejszym posiedzeniem Komisji postawi pan minister Widera. Proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, proszę o udzielenie głosu pani dyrektor, ponieważ za chwilę będzie musiała wyjść na posiedzenie innej komisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:

Bardzo dziękuję. Chciałabym odpowiedzieć pani przewodniczącej. Mówiąc o szkołach mistrzostwa sportowego, miałam na myśli 55 szkół mistrzostwa sportowego, które są pod bezpośrednią opieką polskich związków sportowych i są również dofinansowywane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki poprzez polskie związki sportowe. Mówiłam jedynie o tych szkołach, ponieważ wiedzę na temat tych szkół pozyskujemy w czasie różnego rodzaju spotkań, które odbywamy z polskimi związkami sportowymi. Teraz oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, powiem, że nie załamuję się wieloma wypowiedzianymi, negatywnymi opiniami dotyczącymi pracy i funkcjonowania ministerstwa sportu. Czterdzieści lat pracy zawodowej – byłem trenerem – pozwoliło mi zdobyć szerokie kontakty ze środowiskiem w całym kraju. Gdziekolwiek się pojawiam, składane są mi gratulacje i środowisko wyraża swoje zadowolenie z naszych inwestycji. Jesteśmy otwarci na współpracę wszędzie tam, gdzie młodzież zaczyna przygodę sportową, gdzie rodzą się mistrzowie olimpijscy. Chodzi mi o małe i średnie kluby. We współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej od podstaw będziemy zmieniać polski sport. Półtora roku, a zrobiliśmy wiele. Jeżeli będziemy rządzić osiem lat, to myślę, że w pozytywnym znaczeniu przewrócimy do góry nogami to wszystko, żeby polski sport funkcjonował tak, jak powinien.

Chciałbym odnieść się do wielu zadanych tu pytań. Pan poseł, profesor już wyszedł, ale chciałbym mu powiedzieć, że bardzo to doceniamy i wiemy, że większość naszych programów powinna być dedykowana, skierowana do szkół, bo rodzice wiedzą, że ich dzieci są tam najbezpieczniejsze. Większość programów jest kierowana właśnie do szkół.

Mamy taki program jak „Selfie z Gwiazdą Sportu". Olimpijczycy mają obowiązek pokazać się (minimum 4 razy w ciągu roku) w szkole podstawowej, żeby promować swoją dyscyplinę sportu, jak również aktywność fizyczną. Kontakt z mistrzem, idolem ma wywołać tę aktywność fizyczną dziecka. Jesteśmy tego świadomi i nad tym pracujemy. Chcielibyśmy, żeby każdy młody człowiek, szczególnie uczeń szkoły podstawowej uprawiał jakąś dyscyplinę sportu. Nie ma lepszej formy rozwoju fizycznego. Nie ma lepszej formy kształtowania osobowości tych młodych ludzi, która kształtuje się poprzez tolerancję, *fair play*, szacunek i pokorę. To wszystko rozwija się dzięki aktywności młodzieży w grupach sportowych. Będzie to owocować w całym przyszłym ich życiu.

Myślimy również o nauczycielach wychowania fizycznego. Pracujemy nad zwiększeniem ich prestiżu i odpowiedzialności. Jeżeli chodzi o kwalifikacje trenerów pracujących w szkołach sportowych i szkołach mistrzostwa sportowego, to, pani poseł, oni posiadają takie kwalifikacje. Nauczyciel, który nie ma minimalnie uprawnień instruktora w danej dyscyplinie, nie może prowadzić zajęć z danej dyscypliny. To są rzeczy podstawowe i chyba nie trzeba o nich mówić.

Nie ma pani minister Szumilas. Uważam, że system szkolenia sportowego dzieci i młodzieży funkcjonuje. W tym systemie wychowywałem wielu późniejszych mistrzów świata i Polski. To jest przede wszystkim współzawodnictwo w szkolnym związku sportowym połączone z SKS-em. To są kluby sportowe. Następnie kadry wojewódzkie i kadry narodowe polskich związków sportowych. Zatem jest ścieżka kariery i selekcji krok po kroku. Nie możemy mówić, że nie mamy systemu.

Rozporządzenie dotyczące funkcjonowania szkół mistrzostwa sportowego, jak mówił pan minister, nie spowoduje, że zostanie zlikwidowana jakakolwiek szkoła sportowa czy szkoła mistrzostwa sportowego. Nie ma i nie było takiej opcji.

Jeśli chodzi o ósme i siódme klasy, to w tej chwili mam już sygnały, że będą tworzone siódme klasy sportowe w tych szkołach, gdzie gimnazja zostały przy szkołach podstawowych i ten dwuletni cykl klas VII–VIII będzie zachowany. Środowisko sportowe jest wręcz zadowolone z tego, że zostały zlikwidowane gimnazja, bo szkolenie jest wtedy łatwiejsze. Mamy wtedy czteroletni cykl szkolenia sportowego – od klasy piątej. Potem łagodnie przechodzimy do etapu juniora młodszego. W poprzednim systemie mieliśmy taką sytuację, że uczeń drugiej klasy gimnazjum był już juniorem młodszym i dopiero w klasie trzeciej stawał się juniorem. To powodowało problemy w pracy trenerów. Tutaj nie ma specjalnego zagrożenia.

Szanowni państwo, nie ma takiej możliwości (nigdzie na świecie), że w danej miejscowości znajduje się infrastruktura dla wszystkich dyscyplin sportowych. Pani minister mówiła o tym, że dziecko w każdej miejscowości ma dostęp do wszystkiego. Nie ma. Skąd to wziąć? Są ośrodki szkolenia sportowego lub szkoły sportowe, ale dziecko musi zmieniać miejsce pobytu. Jeśli nie ma jeziora, to jak uprawiać tam wioślarstwo lub inne dyscypliny, do których potrzebne są akweny. Nie podnośmy takich argumentów, bo jest to dla mnie dziwna sytuacja. Jest wolny wybór. Oczywiście jeżeli nie będzie zaangażowania i akceptacji rodziców, to niczego nie zrobimy, żadna szkoła, żaden trener. Musi być współpraca z rodzicami. W tym kierunku również będziemy pracowali.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę szkolną, to w tym roku mamy program inwestycyjny dotyczący budowy sal gimnastycznych. Mamy na to niemal 80 mln zł. Jeżdżę po kraju i jestem zdziwiony, że są jeszcze szkoły na wsiach, które nie mają ani sali gimnastycznej, ani prawdziwego podwórka, na którym dzieci mogłyby bawić się w czasie przerw. Te inwestycje będą podejmowane w pierwszej kolejności w takich właśnie szkołach, żeby zmienić sytuację.

Jeżeli chodzi o kontrole NIK-u, tak, pani minister, była taka kontrola w latach 2013-2015. To wyniknęło chyba z tego, że został zlikwidowany juniorski etap szkolenia. Szkolenie juniorów na poziomie wojewódzkim zostało zawieszone na dwa lata. Wróciliśmy do tego typu szkolenia. Zwiększyliśmy również liczę szkolonych juniorów młodszych, zatem nie obawiamy się tego, że będzie jakaś luka, jakiś przestój. Uważamy, że szkoły mistrzostwa sportowego muszą współpracować z polskimi związkami sportowymi. Kryteria naboru i selekcji do takich szkół muszą być takie same w Gdańsku, Bytomiu czy

Szczecinie. Wszędzie muszą być takie same kryteria. Jako ministerstwo będziemy opiniować programy szkolenia. Muszą być złożone do końca czerwca.

Jeżeli chodzi o „Orliki", to wczoraj zakończyliśmy dodatkowy nabór do 223 takich obiektów. Liczba animatorów zwiększyła się o 334 osoby. W sumie na „Orlikach" będzie pracować ponad 2,5 tys. animatorów. Cieszymy się z tego, że „Orliki" są, ale nie może tam istnieć tylko piłka nożna. Z tych obiektów korzysta w tej chwili ponad 20 tys. instruktorów, animatorów, a także, w ramach naszych programów, nauczycieli wychowania fizycznego.

Jeżeli chodzi o 1 godzinę wychowania fizycznego, to ona rzeczywiście zniknęła. Gimnazjum miało 4 godziny, a podstawówka będzie miała 3 godziny. Jednak w tym miejscu wprowadzamy zajęcia szkolnych klubów sportowych. To jest program pilotażowy, który będzie się poszerzał, rozbudowywał. Myślę, że wymiar tych zajęć wróci do tego, który pamiętamy z czasów, kiedy chodziliśmy na SKS-y. Praktycznie każdego dnia można było zostać w szkole i uczestniczyć w różnego rodzaju zajęciach sportowych. Czyli szkolne kluby sportowe i ogólnopolski projekt upowszechniania sportu mogą wypełnić tę lukę, która powstała, wypełnić tę jedną godzinę wychowania fizycznego. Myślę, że to właściwie wszystko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł, widzę, ale musi pani zawrzeć to pytanie w interpelacji poselskiej. Za chwile rozpoczyna się tu posiedzenie podkomisji. Salę mamy do godz. 14.00. Pamiętajmy, że potem musi być odpowiedź, więc to byłoby zbyt długo. Zachęcam posłów do składania interpelacji indywidualnych.

Zamykam posiedzenie Komisji.